

IRENA ZAMOŚCIŃSKA

ur. 1929; Częstoborowice



Miejsce i czas wydarzeń	Częstoborowice, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, Częstoborowice, obrzędowość doroczna, wierzenia ludowe, Wigilia, zwyczaje wigilijne, pośnik, słoła, wigilijny snop, opłatek, wierzenia o zwierzętach

Wigilia - składanie życzeń i odwiedzenie zwierząt

Ojciec przynosił kilkanaście snopków słomy i na ziemię te kładł tak że, spało się na słomie przez te noce, ale to była frajda, to była właśnie frajda. A jeden snopek to stał w tym, w rogu mieszkania, na obfity plon. To to był ten taki snopek, a to to z kłosami ze wszystkim, to jeden snopek. [...] Ojciec zawsze brał opłatek do ręki, no i składał najpierw mamie później dzieci po kolei. Ojca się całowało w rękę oczywiście, tak, z szacunkiem, no i właśnie, wtedy życzenia się składało. Zdrowia i tam dalej, różne takie. [...] Po pośniku, tak to był ważny moment. Po, po zjedzeniu pośniku, dlatego się nazywał pośnik, dlatego że wszystko było postne. Ojciec, mamusia właściwie w wiadro zbierała z tych, bo wszystko się jadło w jednym talerzu, nie wolno było zmieniać talerzyka. Tylko przypuśćmy zupa grochowa, chlebem się wymuskało talerz, zjadło chleb i następne. Pierogi, kasze były różne, polewki i tak dalej, wszystko wszystko. Racuszki musiały być, śledzik na początku i tak dalej, więc wszystko to ojciec, mamusia do wiadra, ojciec brał i szedł do yyy do obory, dać zwierzętom. I przychodzi i mówi że krowy śpiewały kolędy. Nie wiem ile było w tym prawdy, bo śmy nie sprawdzali, ale podobno zwierzęta mówią ludzkim głosem. Że mówi no, krowy ładniej śpiewały jak wy.

Data i miejsce nagrania	2012-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"